Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVII | Wtorek, 28 stycznia 1936 r. | Nr. 27

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Miljon ludzi kroczyć będzie za trumną
króla Jerzego V

LONDYN. 27.1. (Tel.wł.). Dziś, w ostatnim dniu przed pogrzebem króla Jerzego. **spodziewany jest największy napływ publiczności z prowincji i kontynentu.** Już w ciągu dnia wczorajszego przybyło do Londynu **180 specjalnych pociągów,** wiozących tysiące obywateli angielskich, pragnących oddać ostatni hołd zmarłemu monarsze.

Przed Westminster Hall **stoi olbrzymia kolejka,** ciągnąca się w 16 rzędach na przestrzeni pięciu kilometrów Jeszcze o godz. 11-ej wieczorem kolejka tłumów rosła, tak, **że kaplica żałobna musiała pozostać otwarta do godziny 2-ej w nocy.**

Do Londynu przybywają dalsze de acje zagraniczne, które mają wziąć udział w pogrzebie. Bawi tu już ks. **Paweł regent jugosłowiański, król Borys bułgarski, królowie Danji i Norwegji. Dziś przyjedzie król Karol rumunski.**

Podczas przybycia do Dover marszałka sowieckiego Tuchaczewskiego, wydarzył się znamienny incydent. Jakiś robotnik komunistyczny na widok Tuchaczewskiego, **począł wznosić okrzyki na cześć Sowietów.** Robotnicy porwali demonstranta i wciągnęli go wgłąb dworca. Nawet sam Tuchaczewskij uznał demonstrację w takiej chwili za niewłaściwą i zasłonił okna swego wagonu.

W Londynie panuje, oczywiście, ogromne ożywienie. Ulice przepełnione są czarno ubranemi tłumami. W hotelach niema zupełnie miejsc. Doszło do tego, że niektórym ministrom europejskim poprzydzielano w hotelach zamiast obszerniejszych apartamentów, tylko po jednym pokoju.

Jutrzejszy pogrzeb będzie wydarzeniem, jakiego londyńczycy chyba jeszcze nie oglądali. Rzecz wielce charakterystyczna dla nastrojów panujących w Londynie, że mimo ogromnego popytu na okna wzdłuż ulic, któremi przechodzić będzie kondukt żałobny, **nie sprzedano ani jednego miejsca.** Okna zostały przez mieszkańców samorzutnie zarezerwowane **dla towarzystw dobroczynnych,** a przedewszystkiem **dla inwalidów,** którzy nie mogliby z ulicy oglądać konduktu.

Jutro w godzinach rannych kondukt żałobny ruszy z Westminster Hall na dworzec Paddington. **11.000 żołnierzy armji, lotnictwa i floty tworzyć będzie szpaler wzdłuż drogi.** W szpalerze staną także delegacje wojsk kolonij i dominjów angielskich. Koło Hydeparku ustawią się kombatanci z Britisch Legjon, oraz kombatanci zagraniczni.

Przed lawetą na której spocznie trumna, postępować będą **delegacje wszystkich pułków,** których szefem był król Jerzy, w ogólnej **ilości 1.500 ludzi.** Oficerowie szkockiego pułku gwardji poprowadzą **ulubionego siwka królewskiego.**

Za trumną kroczyć będzie chorąży ze sztandarem królewskim, a za nim dopiero **król Edward wraz z braćmi.** Całą drogę do dworca, mierzącą 6 kilometrów, król Edward przejdzie piechotą. Za królem i książętami królewskimi posuwać się będą **karoce dworskie,** przeznaczone dla królowej Mary i innych dam dworu królewskiego.

Ogółem, jak obliczają, za trumną **kroczyć będzie conajmniej miljon ludzi.**

Przez dwie godziny, podczas których kondukt przechodzić będzie przez ulice Londynu, **baterje armat w Hydeparku i przy Tower co minutę oddawać będą strzały ku czci zmarłego króla.**

Złożenie ciała do grobu w zamku Windsorskim odbędzie się na życzenie króla Edwarda **bez specjalnego ceremonjału, z prostotą i głęboką powagą przy udziale rodziny i niewielu dostojników.**

W chwili, gdy trumna spocznie w grobowcu, w całej Anglji, w całem imperjum, we wszystkich częściach świata, **wszystko zamrze w dwuminutowem milczeniu — ostatnim hołdzie dla zmarłego króla.**

PRZYBYCIE DELEGACJI POLSKIEJ.

LONDYN. 27.1. (Tel.wł.). Delegacja polska na pogrzeb króla Jerzego przybyła wczoraj do Londynu.

Gdy o godz. 13.30 statek „Cote d'Argent", wiozący naszą delegację, wpłynął do portu Dover, dano 19 strzałów armatnich dla salutowania delegacji.

Przypadek zrządził, że razem z delegacją polską tym samym statkiem przybyła także delegacja litewska z ministrem spraw zagranicz. Łozorajtisem na czele. Obie delegacje odbyły podróż z Dover do Londynu specjalnym pullmanowskim wagonem. Gdy pociąg wjechał na dworzec Victoria, delegacja polska wysiadła pierwsza, zaś delegacja litewska została w wagonie, czekając na zakończenie formalności powitania delegatów polskich.

W imieniu króla Edwarda VIII powitał gen. Sosnkowskiego gen. Sir Geonge Jeffereys, który przedstawił gen. Sosnkowskiemu przydzielonego do niego na czas pobytu adjutanta angielskiego **porucznika gwardji szkockiej, Lennox - Boyd'a,** w imieniu Foreign Office powitali b. ambasadora Skirmunta wyżsi urzędnicy tego urzędu, pp. Baxter i Hankey, w imieniu admiralicji witał admirała Unruga wiceadmirał Toup. Po przedstawieniu oczekujących osób i dokonaniu wspólnej fotografji, goście polscy odjechali do ambasady i hotelu „Carlton".

Budżet Ministerstwa poczt i telegrafów
w komisji sejmowej

WARSZAWA, 27.1 (tel. wł.). Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała dzisiaj budżet Min. poczt i telegrafów. Referentem budżetu był poseł Sikorski.

Budżet przewiduje po stronie dochodów na przyszły rok budżetowy 40 miljonów zł.

Na posiedzeniu komisji wyjaśnień udzielał min. Kaliński. W dyskusji zabierał również głos dyrektor Polskiego Radja p. Roman Starzyński.

Po dyskusji budżet przyjęto w przedłożeniu rządowem.

Rząd Sarraut'a przed parlamentem
Przewidywania prasy francuskiej

PARYŻ, 27.1 (tel. wł.). Prasa francuska usiłuje przewidzieć wyniki czwartkowego posiedzenie Izby Deputowanych na **którem nowy rząd Sarraut'a stanie przed parlamentem.**

„Temps" wyraża wątpliwość **czy nowy rząd zbierze większość,** która popierała poprzednie rządy jedności narodowej. Rząd obecny powstał w następstwie zerwania rozejmu politycznego, czem dał wyraz swym dziwacznym składem. Z tego względu najprawdopodobniej dążyć będzie do uzyskania oparcia lewicy, a o sytuacji bardziej niż kiedykolwiek, decydować będą socjaliści.

„Le Petit Journal" uważa, że rząd Sarraut'a **nie ma solidnej podstawy w Izbie Deputowanych,** gdyż udział kilku ministrów centrowych pomniejsza sympatje socjalistów, a nie zapewnia pomocy prawicy. Niemniej jednak rząd uzyska większość i to początkowo nawet dużą, gdyż lewica boi się, że w razie nowego przesilenia, powróci do władzy Laval.

„Echo de Paris" przypuszcza, że **rząd utrzyma się do wyborów,** gdyż żadna ze stron nie zechce wziąć na siebie odpowiedzialności za nowe przesilenie. Jak stwierdza „Petit Bleu", za obecne przesilenie Francja już drogo zapłaciła, gdyż dopływ złota wyniósł w przeciągu tych paru dni przeszło 600 miljonów franków.

W deklaracji swojej rząd położy główny nacisk **na ożywienie życia gospodarczego** i zapowie rozpoczęcie wielkich robót publicznych.

Organy prasowe prawicy **gwałtownie atakują nowy rząd.** „Action Francaise", nazywa go „ministerstwem Stawiskiego", a de Kerillis w „Echo de Paris", przewidując zwrot w stosunkach francusko-włoskich, nazywa nowego ministra spraw zagranicznych „Flandin — wojna".

Strzały na sali sądowej
podczas rozprawy przeciw komunistom

WILNO, 27.1 (tel. wł.) Podczas rozprawy przeciwko 17 komunistom odbywającej się w Sądzie okręgowym w Wilnie miało miejsce dzisiaj niezwykłe zajście.

W chwili gdy przesłuchiwany był przez sąd świadek oskarżenia Jakób Strzelczuk z ław dla publiczności podszedł do niego jakiś młody osobnik i czterokrotnie **strzelił z rewolweru, poważnie go raniąc.**

Po strzałach osobnik ów opuścił szybko salę sądową i **rzucił się do ucieczki.** Podczas pościgu uciekający **został postrzelony przez policjanta.** Jak się okazało, zamachowcem był niejaki Sergjus Przytycki.

Obu rannych przewieziono do szpitala.

Tragiczny epilog zajścia
podczas polowania w Mrzygłódce

W ub. niedzielę odbywało się polowanie na polach wsi Mrzygłódka w powiecie Zawierciańskim. Około godziny 13 na teren polowania wszedł 25-letni Stefan Gos, mieszkaniec Mrzygłódki.

Między Gosem a jednym z gajowych Antonim Bulą **doszło do zajścia,** przyczem **podczas szamotania się** Bula strzelił z rewolweru. Kula ugodziła Gosa w lewy policzek. Ranny **wkrótce zmarł.**

Zabójcę aresztowano.

Policja wszczęła dochodzenie.

Wiadomość o tragicznej śmierci Gosa wywołała duże wrażenie w Mrzygłódce i okolicy.

Powrót komisji rządowej
Z OKRĘGÓW PRZEMYSŁOWYCH

WARSZAWA, 27.1 (tel. wł.). Komisja ministerjalna która badała warunki w przemyśle węglowym i naftowym, odbywając szereg konferencyj z przemysłowcami i robotnikami, powróciła już do Warszawy.

Wyniki swych prac oraz spostrzeżenia komisja przedstawi we środę Komitetowi Ekonomicznemu ministrów.

Wybory do parlamentu
W GRECJI

WIEDEŃ. 27.1. Z Aten donoszą: Około godz. 3 rano były znane następujące wyniki wyborów do parlamentu greckiego. Zwolennicy b. premjera Venizelosa uzyskali **125 — 130 mandatów,** partja ludowa Tsaldarisa 60—65, a grupa Kondylisa i Theothokisa 70—80. W ten sposób oba wielkie stronnictwa monarchistyczne zdobyły 130—145 **mandatów.** Skrajni monarchiści gen. Metaxasa uzyskali 10 mandatów, komuniści 10—12 a małe grupy 15 mandatów. Znani politycy republikańscy Kaphandaris i Papanastasiou zostali ponownie wybrani. Przywódca wenizelistów, Sophulis, wyraził radość z wyniku wyborów i podkreślił, że przeważająca większość wyborców wypowiedziała się za rządem koncentracji narodowej. Tylko rząd koalicyjny oparty na szerokich podstawach, może zapewnić krajowi spokój i pomyślność.

Prace rządu

WARSZAWA, 27.1 (tel. wł.). We wtorek wraca do stolicy z tygodniowego urlopu premjer Kościałkowski. Na środę zwołano **posiedzenie komitetu ekonomicznego,** a na piątek **posiedzenie Rady ministrów.**

63 tysiące Polaków
W BELGJI

WARSZAWA, 27.1 (tel. wł.). Ostatnia **statystyka belgijska wykazuje, że w Belgji przebywa 63 tys. Polaków,** zatrudnionych przeważnie w górnictwie i rolnictwie.

Ofensywa japońska

SZANGHAJ, 27.1 (tel. wł.). Według wiadomości, jakie nadeszły tu z Kałganu, **miasto zostało zajęte przez wojska mandżursko - japońskie.** Władze chińskie opuściły rzekomo miasto.

100 ofiar
KATASTROFY KOLEJOWEJ

CHARBIN, 27.1. (tel. wł.). Na kolei Amurskiej w pobliżu Semianowskaja, podczas przejazdu pociągu wojskowego przez most na rzece Seja **nastąpił wybuch w jednym z wagonów.** Cztery wagony wpadły do rzeki, pozostałe zaś dziesięć uległo zupełnemu zniszczeniu. **Katastrofa pociągnęła śmierć i ciężkie poranienie przeszło 100 osób.**

Odpowiedź Episkopatu polskiego

na artykuły żydowskie o zajściach polsko-żydowskich

Katolicka Agencja Prasowa, organ Episkopatu polskiego, zamieszcza następujący komunikat w sprawie zajść polsko-żydowskich w odpowiedzi na artykuły w prasie żydowskiej:

„Żargonowy „Hajnt" a za nim „Nasz Przegląd" (24 bm.) na tle zajść pomiędzy **ludnością żydowską** i chrześcjańską występuje z apelem do duchowieństwa polskiego:

„**Duchowieństwu katolickiemu** w Polsce **nie można** zarzucić, że zaniedbuje **wpływania** na masy ludowe w swym duchu przy wszelkich okolicznościach w życiu politycznem, społecznem i kulturalnem. Stoi ono zawsze na straży i wypowiada stale swe słowo gdy dzieje się coś takiego, o czem ma coś do powiedzenia. Duchowni poruszają w swych kazaniach dla wiernych rozmaite wypadki aktualne, oświetlając je pod kątem etyki chrześcjańskiej.

„I oto pytamy: czy systematyczne rzucanie bomb do synagog żydowskich, do mieszkań i sklepów, napadanie i mordowanie żydów, oblewanie kwasem siarczanym twarzy kobiet żydowskich, znęcanie się i znieważanie studentów żydowskich, przeszkadzanie żydom w pracy nad zarobkiem — słowem to całe dzikie, ponure szczucie na żydów, uprawiane w całym kraju z takiem okrucieństwem, czyżby to wszystko było sprawą, o której etyka chrześcjańska nie ma nic do powiedzenia? Przecież ta cała heca mordercza uprawiana jest przez grupę, która wypisała na swym sztandarze „Bóg i Ojczyzna", do niej więc najłatwiej mogłoby dojść słowo Boże".

W odpowiedzi na powyższy apel zaznaczamy, że zasady etyki chrześcjańskiej są niedwuznaczne. Piąte przykazanie Boże stosuje się do wszystkich wiernych i niewiernych. Wszelkie ekscesy i brutalne środki walki nie są godne imienia chrześcjańskiego i zresztą nie prowadzą do celu.

Duchowieństwo katolickie spewnością nie pochwala żadnych gwałtów i nie zaniedbuje przypominać wiernym, że najwyższym nakazem etyki chrześcjańskiej jest nakaz miłości Boga i bliźniego, bez względu na to, do jakiej należy on rasy, narodowości i wyznania. Właśnie głoszenie tego nakazu zabezpiecza obywateli, nietylko zresztą żydów, od rozpętania się namiętności ludzkich. Gdzie próbuje się podważyć to naczelne prawo życia społecznego, tam do głosu dochodzi nienawiść plemienna, od której cierpią w pierwszym rzędzie obcy, więc żydzi. Przykładem spoganiałe Niemcy narodowo - socjalistyczne. Ale żydzi, skarżąc się na ekscesy, winni pamiętać, że i oni nie są pod tym względem bez winy. Wystarczy przypomnieć nazwiska śp. Wacławskiego, Grotkowskiego i innych.

Co innego sprawy kulturalne i społeczno - gospodarcze. Jesteśmy zwolennikami odseparowania się kulturalnego Polaków od żydów, gdyż, niestety, młodzież żydowska wychowywana jest naogół źle i daje zły przykład młodzieży chrześcjańskiej, hołdując skrajnemu radykalizmowi, jak to wykazują tak częste i liczne procesy komunistyczne w naszych sądach. Na inne ujemne cechy charakteru żydowskiego, rażące chrześcjan, wskazują nawet pisarze pochodzenia żydowskiego. Na froncie walki z Kościołem chrześjańskim w Polsce prym wiodą również synowie Izraela, jak to już nieraz stwierdzaliśmy.

Jesteśmy również zwolennikami emancypacji społecznej i gospodarczej narodu polskiego i uznajemy słuszność jego dążenia do rozwoju handlu, rzemiosła i przemysłu chrześcjańskiego. I nie można tego duchowieństwu brać za złe, jak nie jest złą obrona pracownika przed wyzyskiem.

Uważamy, że żydzi sami mogą walnie się przyczynić do uspokojenia umysłów, nie tamując rozwoju naturalnych sił, tkwiących w narodzie polskim i wyzbywając się wad, które tak utrudniają wzajemne współżycie".

Na froncie abisyńskim

Rzeź 200 Włochów, zaskoczonych we śnie

LONDYN, 27.1. (Tel.wł.). Po ostatnich dniach ciężkich bojów na froncie północnym i wskutek ulewnych deszczów obie armje zaprzestały aktywnych wystąpień i reorganizują swe oddziały. Jednocześnie trwa jednak bitwa komunikatowa. Na każdy komunikat włoski, donoszący o wielkich sukcesach w rejonie Tembien, o rozgromieniu wojsk negusa nad rzeką Takkaze, abisyńczycy odpowiadają zaprzeczeniami, głosząc ze swej strony, iż tu, czy tam **rozbili napierające oddziały Włochów.**

Wczoraj doszło do walk jedynie w okolicach Makalle. Abisyńczycy wykorzystali noc i ulewny deszcz, w którym wojska włoskie niezdolne były do większych manewrów i atakują pozycje pod Makalle.

Ubiegłej nocy około 500 żołnierzy abisyńskich przekradło się pod osłoną nocy pod okopy włoskie. W pewnej chwili **500 abisyńczyków wpadło na stanowiska śpiących Włochów.** Bitwa trwała zaledwie **20 minut, przyczem nie padł ani jeden strzał. Zaskoczeni żołnierze włoscy padali pod ciosami nożów dzikich wojowników negusa.** W rzezi tej zabitych zostało 200 żołnierzy włoskich.

Z frontu południowego donoszą, że lotnicy włoscy dokonują nieustannych raidów nad terytorjami na północ i na zachód od Negelli, obrzucając bombami nawet takie miasta, w których niema żołnierzy.

Wedle wiadomości szerzonych przez abisyńczyków zbombardowany został znów lazaret szwedzki w Sidamo, przydzielony do armji rasa Desty.

Naczelny lekarz szwedzki zażądać miał z Addis Abeby spiesznego przybycia samolotu, celem zabrania dwu członków personelu tego lazaretu, którzy są ranni. Korespondenci twierdzą, iż nie jest wykluczone, że sanitarjusze ci poprostu zachorowali.

Wysłanie samolotu jest narazie niemożliwe wobec ulewnych deszczów w górach.

Zwycięstwa komunistów

W CHINACH

KANTON, 27.1 (tel. wł.). Trzydziestotysięczna armja komunistyczna zbliża się do stolicy prowincji Kwejczao — miasta Kueyang. **Ludność w popłochu opuszcza miasto.** Oddziały czerwone zdobyły m. Czejuan, położone w 21 milach na północ od Kueyang.

Cyklon spustoszył

RIVIERĘ

MARSYLJA, 27.1 (tel. wł.). Ogromnej siły cyklon szalał dziś na wybrzeżu morza Śródziemnego, **uniemożliwiając statkom wyjście na morze.**

W Saint Mandrier pod Tulonem wskutek ulewy, **obsunęło się wzgórze,** zasypując znajdujące się pod niem dzielnicę miasteczka. Zagrożoną ludność ewakuowano.

Smierć 20 górników

TOKIO, 27.1 (tel. wł.). W **kopalni węgla** w pobliżu Fukuoka **wybuchł pożar** w chodniku podziemnym. **20 górników** zginęło, 9 nie uda się prawdopodobnie uratować.

Pojedynki w Niemczech

BĘDĄ UZNANE PRZEZ PRAWO

MONACHJUM, 27.1 (tel. wł.). Przywódca studentów niemieckich Derichsweiler oświadczył, że **będą przywrócone tradycyjne pojedynki.** Mówca oświadczył m. in., że nowy kodeks honorowy studentów niemieckich stoi na stanowisku, że **„obrazę honoru można zmyć jedynie krwią".**

Trzy wyroki śmierci

W HISZPANJI

MADRYT, 27.1. (tel. wł.). Sąd wojenny w Pamtelunie wydał **wyrok** w **procesie o udział w rozruchach w październiku 1934 r.** Trzy osoby **skazano** na śmierć, 19 osób na 20 lat więzienia, 20 zaś na karę więzienia od 3 do 20 lat. 105 osób uniewinniono.

Drewniane części trumny

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Z Krakowa donoszą:

Z chwilą przeniesienia zwłok marsz. J. Piłsudskiego do kryształowej trumny dawną srebrną trumnę złożono w gmachu DOK V. W związku jednak z tem, że różni aferzyści sprzedawali części drewniane, **rzekomo pochodzące ze srebrnej trumny,** władze wojskowe zarządziły w sobotę dnia 25 bm. w godzinach rannych komisyjne spalenie **drewnianych części srebrnej trumny na Kopcu marsz. J. Piłsudskiego.** W komisji wziął udział wydelegowany przez DOK oficer.

Podając tę wiadomość dla szerokiego ogółu, przypuszczać należy, że osobnicy, żerujący na pamięci Wodza Narodu, marsz. J. Piłsudskiego, przestaną swej **działalności** a w razie kontynuowania jej oddani będą w ręce policji.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

59

— Tak, to mniej więcej wszystko — odparł detektyw — z wyjątkiem tego szczegółu, że dobrze byłoby postawić przebranego policjanta w pobliżu Willi Mroków, aby widział każdego, kto wychodzi i wchodzi. Zresztą będzie to jednocześnie pewna opieka dla tych wystraszonych kobiet. Wątpię, czy w tej chwili jest ona konieczna, lecz należy zawsze być przewidującym. Może pan również polecić strażnikom nadbrzeżnym, aby od czasu do czasu patrolowali skały po przeciwnej stronie Willi Mroków, choć nie przypuszczam, aby stamtąd można było czego oczekiwać. Co do auta, które wyciągnięto z morza, to najlepiej będzie zamknąć je w garażu, żeby go nikt nie dotykał, dopóki nie przyjedzie daktyloskop z Yardu.

— Całe mnóstwo roboty — zaśmiał się Liddell. — Nawet pełny dywizjon policji Kornwalijskiej będzie miał tu co robić

— Na złe im to nie wyjdzie, jak powiedziałby strażnik Maunders — uśmiechnął się Gilmartin, poczem wstał i wyszedł do swego pokoju.

ROZDZIAŁ XVII.

Przewodnik i plotki.

Mimo wszystko Gimartin w poniedziałek rano nie zdążył na pierwszy pociąg odchodzący do Londynu. W drodze do Waderbridge, którą odbywał w towarzystwie Lidella, ich wynajęty, głośno warczący Ford natknął się na ciężarowe auto, wiozące agentów śledczych, którzy na depeszę nadinspektora, wysłaną poprzedniego wieczora, jechali do Polreath, wysłani tam przez głównego nadkomisarza. Przedstawiciel Scotland Yardu kazał szoferowi przystanąć i osobiście pouczył przybyłych, co mają robić na miejscu. Po kilkominutowej rozmowie wyznaczył każdemu odpowiednią pracę z miną, którą, przyglądający się tej scenie, Liddell nazwał w duchu „miną dyktatora". Gdy wreszcie gromadka agentów wsiadła napowrót do auta, Gilmartin oświadczył, że i tak już na londyński pociąg nie zdąży. Odrzucił propozycję Liddella, aby przychwycić ów pociąg na jakiejś mniejszej stacyjce między Waderbridge i Launceston, nie chciał również jechać do Bodmin, aby tam wsiąść do któregoś z pociągów utrzymujących połączenie między Plymouth i ekspresem, zdążającym na Rivierę.

— Nie — zaprotestował — nie lubię się śpieszyć, chyba, że sprawa jest wyjątkowo ważna. Wszelki pośpiech przytępia mi umysł. Tembardziej teraz, kiedy godzina, czy dwie nie sprawią zasadniczo żadnej różnicy, wolę nawet zaczekać na następny pociąg.

Dowiedziawszy się, że będzie musiał czekać aż trzy godziny, zaproponował nadinspektorowi przechadzkę po mieście dla obejrzenia tutejszych zabytków. Liddell mruknął niechętnie i wskazał ręką pobliski rynek.

— Stąd pan już wszystko widzi — rzekł. — Nic ciekawszego i tak niema do zobaczenia.

Stali na samym środku rynku, który był najwidoczniej centrum tego mało ożywionego miasta, a widok stąd był istotnie niezbyt ponętny, bo widzieli tylko wielki garaż, szereg małych sklepków, kilka domków mieszkalnych, kościół Metodystów i gmach ratusza, którego fasada przystrojona była zdjęciami filmowemi.

— No, chyba nie wszystko — odparł Gilmartin. — A ten oryginalny most, na którym zapważyłem nisze zbudowane specjalnie dla bezpieczeństwa pieszych przechodniów?

(D. c. n.)

Dr. R. Bataglia i b. minister J. Michalski

o zagadnieniach etatyzmu

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Warszawie odbył się staraniem Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych wieczór dyskusyjny, na którym znany ekonomista dr. Roger Battaglia wygłosił bardzo ciekawy referat o etatyzmie.

Prelegent wskazał, że niezależnie od nieustalonej w nauce terminologji, przyjmuje się ostatnio w praktyce nazywanie **etatyzmem działalności przedsiębiorczej** ciał publicznych, a w pierwszym rzędzie państwa, oraz nazywanie interwencjonizmem ingerencji administracyjnej państwa w życie gospodarcze.

ETATYZM JEST SZKODLIWY

Według wszelkich doświadczeń oraz poglądów nauki, etatyzm jest zasadniczo szkodliwy, gdyż a) ogranicza przedmiotowy zasięg prywatnej działalności przedsiębiorczej, oraz obniża zyskowność przedsiębiorczości istniejącej i staje się hamulcem jej rozwoju; b) pracuje z reguły mniej ekonomicznie niż przedsiębiorczość prywatna, dopuszczając się zatem marnotrawstwa i nieraz ciążąc nawet bezpośrednio na finansach publicznych; c) osłabia pozytywne zainteresowanie gospodarką prywatną i nieraz nie bywa wzorem ani racjonalizacji ani prawedzadności.

ETATYZM W POLSCE

Etatyzm w Polsce, zwłaszcza etatyzm państwowy, obok etatyzmu niemieckiego, przybrał rozmiary, **należące do największych w świecie** — oczywiście, o ile idzie o państwa o ustroju niekolektywistycznym.

Prelegent oświetlił szczegółowo wszystkie przyczyny szerzenie się etatyzmu w Polsce w pierwszem dziesięcioleciu niepodległości, przyczem szereg tych przyczyn ma charakter przedmiotowy — zwłaszcza, jeśli się uwzględni, że wiele ważnych kolektywnych potrzeb nie mogło znaleźć zaspokojenia przy pomocy przedsiębiorczości prywatnej wskutek dotkliwego braku kapitałów prywatnych. Wszelako w miarę wzrostu etatyzmu występują specyficzne subjektywne przyczyny dalszego jego szerzenia się, jak dążenie różnych władz i instytucyj publicznych do samowystarczalności, przejmowanie przez państwo lub banki państwowe chwiejących się przedsiębiorstw prywatnych, wkońcu zachłanność pewnych czynników biurokratycznych na coraz to nowe działy produkcji, na rozszerzanie swojego zakresu działania, na władzę. Przerosty etatyzmu, których było już wiele w okresie pierwszego dziesięciolecia niepodległości, w następnym okresie po dzień dzisiejszy ogromnie się szerzą i potężnieją.

KONKURENCJA PRZEDSIĘBIORSTW PUBLICZNYCH Z PRYWATNEMI

Prelegent przytoczył szereg wypadków konkurowania przedsiębiorstw publicznych z prywatnemi, przyczem przedsiębiorstwa publiczne w stosunku do prywatnych są uprzywilejowane prawnie i faktycznie w różny sposób. Przytem należy zauważyć, że konkurencja przedsiębiorstw publicznych z prywatnemi jest dla tych ostatnich zawsze konkurencją niekorzystną, nierówną wobec faktu, że czynnik publiczny jest przedsiębiorcą finansowo silniejszym i niezmuszonym do liczenia się zgóry z ryzykiem strat. Nadto przedsiębiorstwa publiczne odciągają dużą część kapitałów z rynku od przedsiębiorczości prywatnej przy pomocy kredytów, czem osłabiają konkurencyjność przedsiębiorczości prywatnej.

Następnie prelegent wskazał wiele przykładów **niedostatecznie ekonomicznego prowadzenia przedsiębiorstw publicznych w Polsce**, przyczem wyszedł z tego założenia, że zasadniczo należy stosować do przedsiębiorstw publicznych te same wymagania ekonomiczności prowadzenia, jakie się stosuje do przedsiębiorstw prywatnych — nawet i w tych wypadkach, w których dane przedsiębiorstwa, mając do spełnienia zadania natury kolektywnej, muszą dla ich spełnienia ponosić ofiary, nie dające się pogodzić z zasadą ekonomiczności prowadzenia. W tym ostatnim wypadku jednak te ofiary nie powinny obciążać bilansów danych przedsiębiorstw publicznych, lecz powinny być przedsiębiorstwom refundowane z budżetów tych resortów administracji publicznej, w których interesie leży ponoszenie nowych ofiar przez przedsiębiorstwa publiczne dla celów kolektywnych.

NISKA DOCHODOWOŚĆ

Dochodowość niefiskalnych przedsiębiorstw państwowych w Polsce w ciągu ostatnich 9 lat, mimo szeregu przywilejów prawnych i faktycznych, z których te przedsiębiorstwa korzystają, przedstawia przeciętnie rocznie zaledwie 0,75 proc. W ostatnich 3 latach wpłaty przedsiębiorstw do skarbu państwa wynosiły przeciętnie rocznie zaledwie 29 milj. zł., czyli niecałe półtora procent ogólnych dochodów państwa. Już same te cyfry wskazują, że przedsiębiorstwa państwowe w Polsce dla ogólnego rezultatu gospodarki budżetowej posiadają bardzo małe znaczenie. Równocześnie cyfry te czynią wielce prawdopodobnem przypuszczenie, że przedsiębiorstwa państwowe są prowadzone w sposób bardzo nieekonomiczny — co znajduje poparcie w szeregu pozytywnych stwierdzeń dokonanych przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa.

O STANOWCZOŚĆ I KONSEKWENCJĘ

Obecny rząd zapowiedział walkę z przerostami etatyzmu i tworzy w tym celu komisję ze znawców z prywatnego życia gospodarczego, która to komisja ma opracować likwidację niektórych przedsiębiorstw publicznych i ich działów, niemniej jak ogólne wskazówki, względnie projekty przepisów o prowadzeniu tych przedsiębiorstw, które muszą pozostać w ręku państwa, a z drugiej strony ma zbadać szereg przedsiębiorstw państwowych pod kątem widzenia zarówno ich racjonalizacji, jak i ograniczenia konkurencji, wyrządzanej przez nie przedsiębiorstwom prywatnym.

Powodzenie tej akcji zależy w najwyższym stopniu jednak od tego, czy **rząd, okazujący wiele dobrej woli u punktu wyjścia akcji, rozwinie następnie potrzebną stanowczość i konsekwencję wobec olbrzymich oporów, na jakie przeprowadzenie tej akcji musi napotkać w kołach biurokratycznych,** zainteresowanych w istnieniu i rozwoju etatyzmu.

DROGA PRAKTYCZNA: KOMISJA I ANKIETA

Po referacie dr. Battaglii rozwinęła się ożywiona dyskusja. Były minister skarbu prof. Jerzy Michalski, nawiązując do wywodów prelegenta, które akceptuje bez zastrzeżeń, podkreślił, że świat przemysłowy i handlowy w pierwszym rzędzie, jako wielki płatnik podatków (**jak wiadomo bowiem 72% wpływów podatku** dochodowego przypada na przemysł, handel i rzemiosło), zainteresowany jest w racjonalnem rozwiązaniu zagadnienia usunięcia przerostów etatyzmu. Istotną sprawą jest odpowiedź na pytanie, w jaki sposób badania tych przerostów etatyzmu mają być prowadzone i jaki z wyników ich ma być zrobiony użytek, aby cel faktycznie został osiągnięty.

Zdaniem min. Michalskiego należałoby przedewszystkiem ułożyć dokładny wykaz przedsiębiorstw państwowych różnego typu, a to niewątpliwie należy do czynników rządowych. Następnie należałoby **zbadanie gospodarcze tych przedsiębiorstw poruczyć komisji niezbyt licznej, ale składającej się z osób do tej pracy fachowo przygotowanych, niezależnych, mających dużą odwagę cywilną i taktownych, którzyby odegrali rolę informatorów w stosunku do rządu, a nie organów śledczych.**

Materjał, któryby ta komisja przygotowała, musiałby przejść przez filtr ankiety i dopiero wtedy należałoby zarówno z rezultatami prac komisji jak z wynikami ankiety zapoznać opinję publiczną przez wydanie drukiem tych prac. Tylko uprzystępnienie wyników tych prac opinji publicznej daje gwarancję, że prace w kierunku usunięcia przerostów etatyzmu mogą być skuteczne. O ileby bowiem wyniki prac komisji i ew. ankiety miałyby być utrzymane w tajemnicy, to min. Michalski jest zdania, że nie należałoby tych spraw wcale zaczynać. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, że wszelkie usiłowania w kierunku zmian stanu dotychczasowego napotkają **na silny opór zainteresowanych sfer,** który niepodobna będzie przełamać, **o ile opinja publiczna nie zostanie wciągnięta do tej walki.**

I tu oczywiście wielką rolę może odegrać **publicystyka gospodarcza.**

Emerytury samorządowców

Konferencja w Ministerstwie spraw wewnętrznych

Z Warszawy donoszą:

W Ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się w sobotę konferencja z przedstawicielami centralnych organizacyj związków samorządowych oraz wszystkich związków zawodowych pracowników samorządowych.

Przedmiotem konferencji był **projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem w samorządzie terytorjalnym,** opracowany przez Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Na konferencji reprezentowane były: Związek miast polskich, Związek powiatów i Związek gmin wiejskich, oraz wszystkie dziewięć ogólnopaństwowych samorządowych pracowników umysłowych i fizycznych i Związek emerytów m. st. Warszawy.

Nad projektem ustawy rozwinęła się dyskusja ogólna i szczegółowa. W ogólnej dyskusji zabierało głos 16 osób, a w szczegółowej 39 osób.

Najbardziej ożywiona dyskusja dotyczyła kwestji zachowania dotychczasowych praw emerytalnych oraz organizacji ubezpieczenia.

Delegaci związków zawodowych wypowiedzieli się **przeciw obniżeniu świadczeń emerytalnych pracowników samorządowych do wysokości świadczeń,** jakie mają obecnie urzędnicy państwowi, pragnąc utrzymać dotychczasowe wyższe świadczenia.

O ile chodzi o organizację ubezpieczenia, delegaci wypowiedzieli się przeciw tworzeniu centralnego samorządowego zakładu emerytalnego, który ze względów finansowych w myśl projektu miał ubezpieczyć nie wszystkich pracowników samorządowych, lecz nowoprzyjmowanych oraz tych dotychczasowych, którzy nie posiadają dużej liczby lat wysługi emerytalnej; nie zgłosili jednak w tej sprawie żadnych innych konkretnych propozycyj.

Na zakończenie przewodniczący konferencji dyrektor departamentu samorządu Żbikowski oświadczył, iż wszystkie zgłoszone postulaty **zostaną z całą życzliwością i objektywizmem zbadane i przedstawione czynnikom miarodajnym do decyzji,** jednocześnie zakomunikował, że ze względu na dalszy tok prac ewentualne dodatkowe uwagi zainteresowani **mogą zgłaszać jedynie tylko do dnia 28 stycznia rb. włącznie.**

Przed doniosłemi naradami

po pogrzebie króla Jerzego

Po pogrzebie króla angielskiego Jerzego mają odbyć się — podobnie jak to było po pogrzebie marsz. Piłsudskiego — **niezwykle ważne rokowania polityczne,** jakie uczestnicy uroczystości pogrzebowych przeprowadzą między sobą, przedłużając z tego powodu swój pobyt w Londynie.

Wedle nadeszłych informacyj ze źródeł angielskich, odbędzie się w pierwszym rzędzie **pomiędzy min. Neurathem i min. Edenem ważna wymiana zdań natury informacyjnej.** Nie jest wykluczonem, że v. Neurath zechce przeprowadzić **również rozmowy** ze swoim kolegą francuskim **min. Flandinem.** O ile rozmowy te dotyczyłyby kwestji Locarna, to nie ulega kwestji, że wezmą w nich udział także **belgijski minister spraw zagranicznych i belgijski minister obrony krajowej.**

Powszechną uwagę zwraca tu zapowiedź przybycia na pogrzeb **Ottona Habsburga**, jako przedstawiciela rodziny Habsburgów, co daje powód do przypuszczeń, jakoby także i **kwestja restytucji monarchji austrjackiej mogła być w rozmowach tych poruszona, zwłaszcza, że w imieniu rządu austrjackiego bierze udział w pogrzebie króla angielskiego hr. Starhemberg,** który podczas apelu „Frontu ojczyźnianego" wypowiedział się, jak wiadomo, za ewentualną restytucją monarchji austrjackiej **w chwili ku temu stosownej.**

61.600 żydów

przybyło do Palestyny w roku 1935

Wydział statystyczny agencji żydowskiej ogłosił ostateczne zestawienie danych o imigracji żydowskiej do Palestyny za rok 1935.

Liczba ogólna imigracji żydowskiej do Palestyny za r. 1935 nie będzie mniejsza, niż 61.600. W r. 1934 liczba ta wyniosła 42.359, w r. 1933 30.327, w r. 1932 9.553, w r. 1931 4.075, w r. 1930 4.944.

Wśród imigrantów, przybyłych w roku 1935, było 46.5% mężczyzn i 53.5 kobiet. Imigranci ci byli obywatelami 56 państw, nie licząc bezpaństwowych. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmują obywatele Polski, których było 29.407, dalej było: obywateli Rzeszy niemieckiej — 3.464, Rumunji — 3.616, Grecji — 2.105, Litwy 1.977, Stanów Zjednoczonych A. P. — 1.602, Yemenu — 1.539, Czechosłowacji — 1.347, Łotwy — 1.005.

Gwałt na sumieniu

DZIENNIKARZY POLSKICH W KOWNIE

Jedyne pismo polskie codzienne w Litwie „Dzień Polski", zmuszone zostało do zamieszczenia na podstawie nowej ustawy prasowej **komunikatu politycznego, zawierającego szereg ataków na Polskę.**

Artykuł ten jest wyraźnem **naigrawaniem się z istotnych warunków życia polskiego w Litwie.** Zawiera on m. in. następujący ustęp:

„Polska mniejszość w Litwie korzysta (!?) narówni z innemi mniejszościami ze wszelkich praw i swobód, zagwarantowanych naszemi ustawami oraz umowami międzynarodowemi, które lojalnie wypełniamy".

Oczywiście, że w tym komunikacie co słowo — to **kłamstwo.**

Zmuszanie pisma polskiego w Litwie do drukowania podobnych komunikatów, jest już naprawdę **niesłychanie cynicznem naigrawaniem się z ludności polskiej i gwałtem na sumieniu polskiem.**

MIGAWKI.

Pani i karnawał

Jak pani się bawi w tym karnawale? Pani jest nieco zaskoczona tem pytaniem. Czy się bawi? — no, mój Boże, co tu na takie pytanie odpowiedzieć. Pojęcie zabawy karnawałowej jest dość utarte — bawić się — to znaczy bywać na balach, na dancingach. Pani konstatuje, że się wcale „karnawałowo“ nie bawi. Cóż wobec tego odpowiedzieć — że nie bywa na żadnych balach? A dlaczego? Trudno robić ponurą i tragiczną minę na temat złych czasów, bo to już zbyt banalne powiedzenie. Przecież jednak jakoś ludzie się bawią — taniutko coprawda ale bawią się. A pani — poprostu dlatego nie bywa na balach, że niema t. zw. „swojego towarzystwa“ któreby było balujące i tańczace. To pierwszy pwód. — Drugi powód to ta balowa suknia. Pani w tym roku postanowiła sobie nie sprawiać takiej strojnej toalety co to się ją w dodatku kładzie na siebie najwyżej parę razy, a potem już jest do niczego. Trzeci powód — to to, że wogóle pani bal nie bawi — nie dlatego broń Boże żeby pani była neurasteniczką, mizantropką, pesymistką — bo ja wiem już czem — nie — poprostu pani uważa, że bal nie jest wcale a wcale rozrywką któraby pani odpowiadała. A jednak — jednak na zapytanie: jak się pani bawi w tym krnawale — odpowiada pani z czarującym uśmiechem — że się bawi doskonale, świetnie.

Hypokryzja? Brzydkie kłamstwo? Niechęć czy obawa przed przyznaniem się do tego, że pani wcale a wcale nie „szaleje“ w tym karnawale i że nie może odpowiedzieć „jak to było na balu u młodych snobek“ jak to Jurek, ten wiecie od hokeyu wstawił się, jak to całe towarzystwo wyprawiało dziwne historje i jak wogóle było pysznie. I jak to pani miała szalone powodzenie i tańczyła do nieprzytomności a zwłaszcza z tym, tym pięknym rotmistrzem i z tym amantem filmowym co asystuje Ziucie więc Ziuta szalała znów ze złości i była fatalnie ubrana i miała okropny maquillage i odrazu było widać, że jest strasznie stara. Nie — tego wszystkiego, pani, tego wszystkiego wcale a wcale nie opowie — bo nie była na żadnym balu ani na dancingu. I nie tańczyła nie flirtowała i nie wie jak wygląda rozzłoszczona Ziuta.

A jednak — nie to coś dziwnego — pani przytakuje z uroczym uśmiechem — bawię się doskonale.

Brzydki kłamczuchu — dlaczego pani tak mówi? Czy pani wie, że jeśli kobieta kłamie — to powinna robić to z maestrją? — Wiadomo jest, że właśnie pani nigdzie nie bywa.

Pani uśmiecha się jeszcze bardziej czarująco i — jeszcze raz upiera się przy swojem. Bawi się i już. Więc wobec tego — proszę piękną panią o wyjaśnienie. Jak to jest z tem bawieniem się.

Pani — jest miła i przychylnie odnosi się do mojej prośby. I obiecuje mi opowiedzieć jak się bawi w karnawale pani „która nie bawi się“.

Wobec tego posłuchajmy. Posłuchajmy przepisu jak używać karnawału jak się bawić, jeśli się nie chodzi na bale.

Mam bardzo miłych znajomych, którzy nie bywają równie. Z nimi wybieramy się do teatru lub do kina. Jeśli nie mogą się wybrać, idę sama. Idę na sztukę lub film, o którym słyszałam, że jest dobry, względnie, w którym grają moi ulubieni artyści. To jest bardzo wielka rozrywka. A pozatem? — pozatem dwa albo trzy razy w miesiącu — idę do cukierni spotykam się ze znajomymi lub z jakąś koleżanką z którą specjalnie miło się gawędzi. Przeglądamy sobie pisma i — obserwujemy. Obserwujemy ludzi — to wielka rozrywka. Pozatem — to taka zmiana atmosfery. Czasem dobrze robi.

To są moje rozrywki karnawałowe. Ale to jeszcze nie wszystko. Podczas kiedy zwykle po balu czułam się szalenie zmęczona i czasem prządnie znudzona — teraz nie mam wyrzutów sumienia, że wydałam dużo pieniędzy i — że się niedobrze bawiłam. Niema bardziej przykrego uczucia nad rozrywkę która się nie udała. A tak — zawsze budzę się z poczuciem, że poprzedniego dnia coś zrobiłam — że spędziłam wieczór przyjemnie — lub pożytecznie. Bo trzeba pani wiedzieć, że ponadto wzięłam sobie abonament do czytelni na zagraniczne pisma i korzystam z niego prawie codziennie.

No, a nieprzykrzy się pani bez tańca? — Piękna pani uśmiechnęła się. Nie proszę pani. Naprawdę nie. Można bez tego żyć. I wie pani co? Radzę wszystkim paniom, które nie mają okazji do t. zw. szaleństw karnawałowych — nie pogrążać się w rozpaczy i rozważaniu w stylu: — Mój Boże inne się bawią a ja nie. Inne mają na to a ja nie. Z kim ja pójdę? — i t.d. To bardzo zła metoda proszę pani. Niech poprostu powiedzą sobie, że są naprawdę inne rozrywki a kiedy spróbują sobie urządzić taki karnawał, znaleźć inne dobre rozrywki, które wypełnią im czas i będą przytem niekosztowne a w dodatku zawsze poprostu „opłacą się“ bo będą z pożytkiem dla ich zdrowia czy intelektu — wtedy napewno powiedzą sobie — że karnawał pani „która nie bawi się“ wcale nie jest godzien politowania — raczej przeciwnie — godny zazdrości.

Wiga.

Drobne kupiectwo chrześcijańskie

organizuje się coraz mocniej

W ubiegłą niedzielę, w sali Domu katolickiego przy ul. Mościckiego w Sosnowcu, odbyło się walne zebranie Związku drobnych kupców i przemysłowców chrześcijańskich w Sosnowcu, przy bardzo licznym udziale członków i gości zaproszonych.

Po wstępnem zagajeniu i odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, prezes **p. Nowak** omówił szczegółowo działalność Związku oraz nakreślił program, jaki Związek ma do spełnienia na przyszłość.

Skolei, sekretarz Związku, **p. A. Machura**, wygłosił referat o ostatnich wydanych dekretach w sprawach podatkowych.

Następnie **p. mec. Krzemiński** wygłosił dłuższy referat, składający się z dwóch części. W pierwszej części, mówca omówił drogi rozwoju handlu chrześcijańskiego w Polsce w przeszłości i obecnie, poczem wskazał na potrzebę istnienia i zakładania organizacyj kupieckich polskich, jako instytucyj, broniących skutecznie interesów polskiego kupca. W drugiej części, p. mec. Krzemiński omówił ostatnie dekrety, a w szczególności **dekret o obniżce komornego, podatku od lokali i o ochronie lokatorów.** W toku dyskusji, jaka się wywiązała po tym referacie, mówca udzielił bardzo wyczerpujących odpowiedzi.

W sprawie godzin handlu, obecni członkowie jednogłośnie **sprzeciwili się przedłużaniu godzin handlu w soboty do godz. 9 wieczorem,** które i tak nie przyczynia się do jego ożywienia, a zwiększa jedynie wydatki. W sprawie obniżki cen cukru, soli i nafty, zebrani uchwalili, aby odpowiednie czynniki, wydające podobne zarządzenia, zasięgały przedtem opinji od organizacyj kupieckich, gdyż obniżka powyższych artykułów faworyzuje konsumenta, a krzywdzi w wielkiej mierze kupca - detalistę.

W wolnych wnioskach, zarząd Związku postanowił ufundować sztandar oraz zwrócił się z gorącym apelem o zjednywanie nowych członków.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

28 Wtorek	Dziś Walerjana Jutro Franciszka Wschód słońca 7 m. 27. Zachód „ 16 m. 28.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tajemnica czarnego pokoju“
PALACE: „Jaśnie Pan Szofer“.
EDEN: „Pod palącem niebem Argentyny“

× PODZIĘKOWANIE WETERANÓW. Weterani z roku 1863 składają serdeczne podziękowanie Opiece społecznej m. Sosnowca i Federacji obrońców Ojczyzny za pamięć oraz szkole nr. 19 za życzenia i kwiaty.

Ignacy Kaczmarski, ul. Florjańska 7,
Walenty Polakowski, 1 Maja 15.

× PODZIĘKOWANIE. Kierownictwo szkoły powsz. nr. 1 w Dąbrowie Górniczej składa tą drogą serdeczne podziękowanie pp. urzędnikom kolejowym ze st. Dąbrowa Górnicza, Katowice i Katowice Ligota, za ułatwienie wycieczki i troskliwą opiekę w czasie przejazdu dzieci z pp. wychowawczyniami dn. 20 bm. z Dąbrowy Górniczej do Katowic — Ligoty i spowrotem.

×ZARZĄD KOŁA POL. CZERW. KRZYŻA W SOSNOWCU, zawiadamia członków, iż w dniu 5 lutego 1936 r. o godz. 17.30 w pierwszym, a o 18 w drugim terminie w lokalu biura PCK w Sosnowcu 3 Maja 16 (Dworzec kolejowy — I piętro) odbędzie się doroczne walne zebranie Koła PCK w Sosnowcu. Zarząd Koła prosi członków o liczne przybycie.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 28 stycznia teatr nieczynny.
Jutro dnia 29 stycznia o godz. 8.30 wiecz. doskonała farsa p.t.: „HURRA — CHŁOPCZYK“. Bilety w cenie od 25 gr.

——xx——

× ZE ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ W SOSNOWCU. Z okazji 73-letniej rocznicy powstania styczniowego odbyła się zbiórka wszystkich członków Związku w dniu 26 bm., na której p. Wodecki Tomasz wygłosił odczyt poświęcony pamięci bohaterom walk o niepodległość Polski. Następnie por. Tadeusz Skupieński, kierownik wyszkolenia, wygłosił dalszy cykl odczytów p.t. „Obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza“.

Jak się odbył opłatek

w sławkowskim grodzie

W ub. sobotę wieczorem Związek pracy obyw. kobiet w Sławkowie urządził dla swych członkiń i zaproszonych gości tradycyjny opłatek w starym dworku pp. Sławnickich.

Przewodnicząca Związku p. Marchewkowa, witając obecnych a przede wszystkiem gości z Olkusza, jak p.p. starościnę Gliszczyńską, przewodniczącą Zw. pr. kobiet, Kurzejową, referentkę Zw., Szmydową i przedstawiciela prasy (bo i aki był), przemówienie swe zakończyła **ogólnem życzeniem wszelkiej pomyślności dla wszystkich.**

Skolei przemówiła p. Kurzejowa z Olkusza, nie mógł się również powstrzymać od przemówienia ogólnie znany w Sławkowie, p. Franciszek Ziętek.

Pamięć ś. p. Marszałka uczczono przez powstanie i jednominutową ciszę.

Podczas herbatki p. Sawryczówna, nauczycielka miejscowej szkoły wśród ogólnej wesołości recytowała własnego pomysłu aktualia sławkowskie, czyniąc poważną konkurencję p. redaktorowi Ćwierkowi. Później były dowcipne przyśpiewki, które śmiało **porównać było można do audycji „Cały Sławków śpiewa“** (śpiewało za p. Sawryczówna, jak za panią matką około 1000 osób).

Z zadowoleniem trzeba podkreślić, że **mało gdzie można spotkać tyle zespolenia i współżycia towarzyskiego, jak właśnie w Sławkowie,** sławnym nietylko z bobru, ale i... z kapusty. W obszernej świetlicy starego dworku szlacheckiego obok rodowitych poważnych matron sławkowskich, zasiedli po społu panowie z urzędu gminnego z komisarycznym wójtem na czele, obok zaś **statecznych obywateli, piękne nauczycielki, a wszyscy wkoło gwarzyli wesoło.**

Dobrze również zrobiły panie Związku, wybierając lokal na opłatek w dworku, bo tam właśnie wkładają gros swej pracy społecznej, prowadząc przedszkole i dożywiając najbiedniejszą dziatwę. Po opłatku — były tańce do białego rana. (Ko).

Z MELANCHOLJA.

POGRZEB

Pójdą duchowni, żona i synowie,
Gwardja w żałobie, schylone sztandary,
A dzwon opactwa sercem swem opowie,
Jak bardzo duch ten był wysokiej miary,
Jak bardzo ludu dusza nieszczęśliwa,
Że król ostatnią swą podróż odbywa.

Nad trumną taką nie czas smuć rozważań
Że ubył człowiek, mąż, ojciec rodziny
To się dzień po dniu w ludzkich domach zdarza,
Bowiem jest każdy z jednej zlepion gliny,
Lecz że król ubył, u życia zachodu,
Które znak stawia w historji narodu.

Jakiś się rozdział wśród rozdziałów wieku
Zakończył właśnie czarnej krepy wstęgą
Król dopiął swego ostatniego celu
I los zamyślił się nad dziejów księgą.
Nie mąż, brat, ojciec w grobie się zamyka —
Historja grzebie swego niewolnika.

Ko—Stek.

Postrzelenie złodzieja

PODCZAS KRADZIEŻY DESEK

Wczoraj około godz. 4 nad ranem jeden z wartowników kolejowych spostrzegł na stacji towarowej w Strzemieszycach jakiegoś osobnika, kradnącego z wagonów deski. Ponieważ na wezwanie wartownika, złodziej nie zatrzymał się, wartownik strzelił, raniąc go w obie nogi powyżej kostek.

Jak się okazało postrzelony został znany złodziej kolejowy, 26-letni **Bronisław Domański, zamieszkały w Strzemieszycach.**

Rannego przewieziono na kuracje w stanie nie budzącym obaw, do szpitala powiatowego w Będzinie.

——xx——

Właściciel domu

ZAWODOWYM ZŁODZIEJEM

Przed dwoma dniami ujęto przypadkowo w Będzinie podczas usiłowania okradzenia jednego z mieszkań znanego złodzieja - włamywacza **Józefa Kiciaka,** zamieszkałego na kolonji Piaski.

Trzeba dodać, że Kiciak **jest właścicielem domu na Piaskach** i pomimo to zajmuje się zawodowo kradzieżami.

Aresztowanego złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

——oOo——

× REFERAT W KSMM W POGONI. W środę t.j. 29 stycznia r.b. o godzinie 19 w ognisku KSMM na Pogoni, ul. Florjańska 16, dr. Adam Bielik wygłosi referat na temat: „Choroby weneryczne, ich leczenie i zapobieganie“. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

P. Huszno w roli fabrykanta
herbat ziołowych

Obok zwałów nieistniejącej kopalni Jan w Dąbrowie ma swą posiadłość **p. Andrzej Huszno,** którego nazwisko głośne było w swoim czasie z racji jego sekciarskiej działalności. Jeszcze przed wojną światową **p. Huszno wstąpił do powstałej w Dąbrowie sekty marjawitów** kiedy jednak stwierdził po pewnym czasie zmierzch sekty stał się wyznawcą i kierownikiem w Zagłębiu **t. zw. kościoła narodowego.**

Na tem stanowisku rozwinął niezwykle ożywioną działalność. Po pewnym czasie i ta działalność p. Huszny, przestała być atrakcją.

P. Huszno porzucił dziedzinę „leczenia dusz“ i z właściwą mu przedsiębiorczością **zajął się znachorstwem** i leczeniem naiwnych. Był to proceder dochodowy, jednak znachorstwem p. Huszny zainteresowały się władze i zaczęto na pomysłowego sekciarza nakładać kary. Aby uniknąć tego, p. **Huszno wykupił świadectwo przemysłowe i założył wytwórnię herbat ziołowych.**

Jednocześnie zaangażował licznych agentów, rozwożących „cudowne“ zioła **po całym kraju.**

Szczególnie dużo tych osobników kręci się **na Górnym Śląsku,** gdzie naiwnej ludności sprzedaje się zioła na wszelkie choroby i dolegliwości.

Słowem, jest to tylko zręcznie zamaskowane znachorstwo. Należy przypuszczać, że wcześniej czy później odpowiednie czynniki zainteresują się leczniczą „herbatką“.

Zona uciekła
OD MĘŻA

Czeladź ma znowu sensację. Jest nią ucieczka młodej mężatki p. K., zam. przy ul. Elektrycznej, która pod nieobecność męża spakowała manatki, zabrała meble i... wyfrunęła z gniazdka.

Opuszczony mąż zawiadomił o tem policję, prosząc o odszukanie uciekinierki. Na temat ten wśród kobiet krążą różne ploteczki.

„Spacer” 26-ciu kilometrów
odbyć mają robotnicy, aby głosować do Kasy Bratniej

W dniu 8-ym lutego odbyć się mają na kopalniach wybory do zarządów obwodowych Kasy Bratniej. Ze względu na pewne minimum ilości robotników w obwodzie, niektóre kopalnie łączone są z innemi, stanowiąc razem obwód. Głosowanie odbywać się ma w jednem miejscu. Między innemi kopalnia „Jowisz“ i kopalnia „Mars“ włączone zostały do jednego obwodu. Niby w tem złego nie było, gdyby nie to, że **zgórą 400 robotników kopalni „Mars“ maszerować ma 8 lutego, do urny wyborczej w „Jowiszu“.** A „Jowisz“ oddalony jest od kopalni „Mars“ tylko... **o 13 kilometrów.** W dniu 8-ym lutego r.b., wedle tego dowcipnego zarządzenia **robotnicy mają odbyć „spacer“ 26-cio kilometrowy.** Jeżeli się zważy, iż spacer ten ma się **odbyć w zimie,** albo podczas mrozu, albo po błocie, podczas odwilży, to w zdumienie musi każdego wprowadzić tego rodzaju zarządzenie. Boć przecie **prostszem wydawałoby się przeniesienie jednej urny** z kilkuosobową **komisją wyborcza na kopalnię „Mars“, aniżeli kazać maszerować 13 kilometrów do tej urny zgórą 400 robotników**

Robotnicy kopalni „Mars“ odbyli w tej sprawie, w ub. niedzielę zebranie i uchwalili rezolucję, którą niżej przytaczamy. Należy sądzić, iż rezolucja ta nie minie bez echa i znajdzie zrozumienie u miarodajnych czynników. Rezolucja brzmi:

„My, robotnicy kop. „Mars“ w Łagiszy na zebraniu dnia 26 stycznia 1936 roku zakładamy uroczysty protest przeciw zarządzeniu Zarządu Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie wyborów do Zarządów Obwodowych Kasy Bratniej, w których **to utrudniono nam jako członkom Kasy Bratniej oddanie głosów w dniu 8 lutego r.b. przez utworzenie jednego Obwodu wyborczego kopalni „Jowisz“ i kop. „Mars“ oddalonej od kop. „Jowisz“ o 13 kilometrów drogi.**

Zdajemy sobie sprawę, że załoga na kop. „Mars“ nie odpowiada liczbie przewidzianej w statucie Kasy Bratniej do utworzenia Obwodu wyborczego przy kop. „Mars“ to jednak władze Kasy Bratniej mogą wydać zarządzenie w celu utworzenia przy kop. „Mars“ dla 408 uprawnionych wyborców robotników kop. „Mars“ **subkomisję wyborczą** do odebrania od nas głosów i przeniesienia tychże do komisji przy kop. „Jowisz“ w celu **ich przeliczenia.**

Powyższe zarządzenie jest dla nas robotników **strasznie uciążliwe,** bo w tych krytycznych czasach przy ograniczeniu pracy do 3 najwyżej dni pracy w tygodniu, zarobki nasze są tak niskie, że zaledwie pokrywamy najskromniejsze potrzeby życiowe, przez co jesteśmy wydarci z ubrania i obuwia, dlatego też nie mogliby**śmy w dzień wyborów odbyć podróży** i to w porze zimowej 26 kilometrów drogi do urny wyborczej i spowrotem.

Zwracamy się do Pana Ministra Opieki Społecznej z gorącą prośbą o uwzględnienie naszej prośby i wydanie zarządzenia, **byśmy mogli oddać swoje głosy w dniu 8 lutego 1936 roku przy kopalni „Mars“.**

Mamy głęboką wiarę, że Pan Minister uwzględni naszą, tak skromną prośbę, w tych chwilach, w których jeszcze nie przebrzmiały słowa Pana Premjera Kościałkowskiego, zapowiadające współpracę Władz Państwowych ze społeczeństwem, do której bez zastrzeżenia, my robotnicy poczuwać się będziemy, i mamy tę wiarę, że takowa nas i w powyższej sprawie nie zawiedzie, i zapowiedzi ze strony Władz Państwowych w udogodnieniu życia obywatelowi staną się żywemi.

Delegat robotniczy kop. „Mars“
(—) **Piotr Ciołek.**

Łagisza, dnia 26 stycznia 1936 r.

Rezolucję powyższą uchwalili niemal wszyscy robotnicy kopalni „Mars“ Przesłana została ona na ręce dyrektora Kasy Bratniej p. Lewkowicza. Poza tem, jak słychać, robotnicy chcą wysłać w tej sprawie specjalną delegację do Ministerstwa opieki społecznej.

Dwie zbrodnie w jednym dniu
i o jednej godzinie

W ub. niedzielę o godz. 6-ej wieczorem popełnione zostały dwie zbrodnie, mianowicie w Białym Kościele, gm. Cianowice na drodze publicznej padł **od kuli rewolwerowej 23-letni mieszkaniec Bębła, Bolesław Witkowski.**

Jak ustaliło wstępne dochodzenie, zabójstwo było przypadkowe przy manipulowaniu rewolwerem, w czasie którego rewolwer oddał i **śmiertelnie ugodził Witkowskiego w klatkę piersiową.** Sprawca Jan Dąbrowski zbiegł w niewiadomym kierunku, jest obawa, że popełni samobójstwo, gdyż oświadczył to domownikom.

W tym samym czasie podczas zabawy weselnej we wsi Śrubarnia, gm. Ogrodzieniec podczas sprzeczki miejscowy sołtys Jan Piotek zadał śmiertelny cios nożem w klatkę piersiową mieszkańcowi wsi Żelazko, **Bronisławowi** Kuźniakowi, kładąc **go trupem** na miejscu. Sołtysa **zaaresztowano.**

Na miejsce wypadku **wyjechali** wczoraj pp. sędzia śledczy i **komisarz** pol. Ungier.

Zamach samobójczy
MŁODEJ DZIEWCZYNY

Ostatnio coraz częściej kroniki policyjne notują w Zagłębiu Dąbrowskiem zamachy samobójcze. Niema wprost dnia aby w którejś z miejscowości Zagłębia nie targnął się ktoś na życie.

Onegdaj napiła się esencji octowej w korytarzu domu nr. 36 przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu 17-letnia **Władysława Kularek,** służąca, bez stałego miejsca zamieszkania.

Denatkę przewieziono na kurację do szpitala miejskiego.

Przyczyną zamachu samobójczego młodej dziewczyny **brak pracy** i środków do życia.

—oOo—

× **OPŁATEK ZESPOŁÓW ROBOTNICZYCH.** W ub. sobotę w Domu Społecznym w Sosnowcu na Pogoni odbył się opłatek Zespołów robotniczych. Jako patron Zespołów robotniczych przemawiał dyr. R. Chciewicki, a następnie składali życzenia p. starosta Boxa, poseł Kaczkowski, prezes Federacji Z.O.O. kpt. Siwka, przedstawiciele Zespołów robotniczych i in. Na opłatek przybyło zgórą 400 robotników z rodzinami. Po obiorowej przekąsce odbyła się zabawa taneczna.

Co Sosnowiec a co Sejmik
będą budowały w najbliższych 5 latach

W niedzielnym nr. „Kurjera Zachodniego“ podaliśmy w ogólnym szkicu **plan robót inwestycyjnych w Będzinie i Dąbrowie,** zaprojektowanych na okres pięcioletni, t. j. od 1936 do 1940 r. włącznie.

Obecnie podajemy również w zarysie, plan robót, zaprojektowanych przez powiatowy Związek samorządowy powiatu Będzińskiego i przez Magistrat Sosnowca.

W SOSNOWCU.

W okolicy Zagłębia pięcioletni plan robót inwestycyjnych przewiduje następujące zamierzenia: **rozbudowę sieci wodociągowo-kanalizacyjnej i ew. rozpoczęcie budowy oczyszczalni ścieków. Koszt tych robót obliczono na 1.119.000 zł.**

Na budowę rzeźni i chłodni **wstawiono 650.000 zł.** Na rozbudowę szpitala na Pekinie **100.000 zł.** Na budowę remizy strażackiej 95 tysięcy zł.

Na budowę basenu kąpielowego, lub na **budowę łaźni w Pogoni 90.000 zł.**

Na budowę nowych ulic i przebudowę o trwałej nawierzchni wstawiono 1.250.000 zł. Na budowę czterech szkół powszechnych 480.000 zł.

Ogółem koszt robót, projektowanych w pięcioletnim planie, **obliczono na 3.755.000 zł. z czego 3.145.000 zł.** przewiduje się z dotacyj i pożyczek, a 610.000 zł. z funduszy własnych.

Pozatem plan obejmuje również **regulację Czarnej Przemszy** na terenie miasta, t. j. na długości 5.640 km. Koszt tych robót obliczono na 6.205.000 złotych.

A więc kosztorys wszystkich projektowanych robót **na okres 5-letni wynosi w Sosnowcu blisko 10 miljonów zł.**

Które roboty i na jaką sumę zostaną wykonane, tego nie wie nikt.

POWIATOWY ZWIĄZEK SAMORZĄDOWY.

Pięcioletni plan robót inwestycyjnych powiatowego Związku samorządowego pow. Będzińskiego obejmuje **dwa działy robót, mianowicie roboty budowlane i drogowe.**

Dział robót budowlanych obejmuje budowę 9 szkół powszechnych: w Strzemieszycach, Ząbkowicach, Psarach, Łagiszy, Błędowie, Łośniu, Dabiu, Trzebiesławicach i w Bobrownikach.

Następnie plan przewiduje ukończenie budowy **sierocińca w Sosnowcu,** budowę drugiego pawilonu w szpitalu gruźliczym dla dzieci w Siewierzu, budowę **rzeźni w Grodźcu i Strzemieszycach,** budowę boisk sportowych, budowę zbiorników przeciwpożarowych i studni, wreszcie **sporządzenie planów pomiarowych i regulacyjnych.**

Koszt powyższych robót obliczono **na 1.100.000 zł.** z czego 832 tysiące zł. mają pokryć dotacje Funduszu Pracy, a **reszta** z własnych funduszy.

W dziale robót drogowych projektowana jest odbudowa dróg istniejących, **przebudowa dróg o nawierzchni klinkierowej na długości 21 km,** budowa dróg gminnych **długości 20 km,** wreszcie **budowa 4 mostów** żelbetowych.

Koszt tych robót obliczono na **2.954.000 zł.** z czego 1.732.000 zł. ma pokryć Fundusz Pracy, a 1.222.000 zł. powiatowy Zw. samorządowy.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc luty.

× **W UB. SOBOTĘ WIECZOREM** nieznani sprawcy oblewali futra spacerującym żydówkom po ulicach Będzina i Sosnowca jakimś żrącym płynem, o niezwykle przykrym zapachu. Właścicielki zniszczonych futer składały zameldowania w policji, która wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

SPORT.

Z walnego zebrania
BRYNICY W CZELADZI

W ub. niedzielę przy udziale 84 osób odbyło się roczne, walne zebranie Brynicy w Czeladzi. Przewodniczył p. Kula, sekr. Dziubek. Po sprawozdaniu uchwalono zarządowi absolutorjum, poczem dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano p. Romana Lewandowskiego, poza tem do zarządu weszli pp.: R. Krawczyk, Stan. Głód, St. Irzycki, W. Skorupa, J. Piwowarczyk, J. Knoc, L. Nowak. Kom. rew.: K. Kula, J. Przybylski, T. Mosur. Kierownikami sekcyj zostali: piłkarskiej — Nawrocki, sceniczej — Mosur, gier sport. — Jaworek, strzeleckiej — Kucewicz i ping-pongowej Banasik.

Jak widać z powyższego klub posiada 5 czynnych sekcyj, przyczem trzeba podkreślić podniesienie poziomu piłkarzy. Czynnych członków w sekcjach jest 63.

Na zebraniu uchwalono jeszcze budżet w sumie 1300 zł.

—xx—

Sukces Kalbarczyka
W DAVOS

Podczas międzynarodowych zawodów łyżwiarskich, jakie odbyły się w niedzielę wieczorem w Davos, zawodnik polski Kalbarczyk zajął **I miejsce** w biegu na 3000 m., uzyskując czas 5 m. 25.5 s., gorszy o 0.3 s. od rekordu Polski. W biegu na 500 m. Kalbarczyk uzyskał czas 46 s., na 1000 m. — 1 m. 34 s. **Są to nowe rekordy polskie.**

V Rajd kolejowo-narciarski
WZDŁUŻ KARPAT

Towarzystwo krzewienia narciarstwa przy poparciu Ligi popierania turystyki organizuje w dniach od 19 do 29 lutego r.b. V. szkolei Rajd kolejowo - narciarski wzdłuż Karpat. Pociąg rajdowy wyjedzie z Krakowa dnia 19 lutego b.r. wieczorem, zatrzymując się kolejno w Worochcie — 2 dni, w Sławsku — 1 dzień w Krynicy — 2 dni, w Zakopanem — 3 dni i w Wiśle — 1 dzień. 10 dzień Rajdu t.j. 29 lutego poświęcony będzie na zwiedzanie Krakowa i salin w Wieliczce przez zagranicznych uczestników Rajdu. Uczestnicy Rajdu podzieleni będą na kilka grup (zależnie od sił i sprawności narciarskiej), które odbędą w wymienionych miejscowościach łatwiejsze i trudniejsze wycieczki w góry, pod kierunkiem doświadczonych przewodników, zaliczane do odznaki górskiej PZN. Oprócz wycieczek, przewidziane jest zorganizowanie przy pociągu kursu narciarskiego dla początkujących, z którego korzystać będzie można za niewielką opłatą. W Krynicy odbędzie się bieg o odznakę sprawności PZN we wszystkich stopniach.

Atrakcyjną nowością tegorocznego Rajdu będą polowania w lasach państwowych, organizowane we wschodnich Karpatach i pod Krakowem. Polowania, układane zasadniczo dla zagranicznych uczestników Rajdu, dostępne będą również dla myśliwych z Polski.

Bliższych informacyj udzielają i zgłoszenia przyjmują: **Towarzystwo krzewienia narciarstwa, Kraków, Piłsudskiego 13, tel. 128-38 oraz wszystkie biura podróży.**

Porażka klubów ligowych

W ub. niedzielę odbyło się na Śląsku szereg spotkań towarzyskich. Grały również, oprócz Ruchu, i dwa pozostałe kluby śląskie: Dąb i Śląsk. Oba one poniosły porażki: Dąb i 06 Mysłowice w stosunku 1:2 oraz Śląsk i KS Chorzów 1:5.

Łódź za utrzymaniem Cracovii w Lidze

Walne zebranie łódzkiego OZPN wypowiedziało się za dalszem utrzymaniem Cracovii w Lidze. Odpowiedni wniosek zostanie postawiony na zebraniu PZPN.

Polska — Rumunja

Mecz hokejowy Polska — Rumunja odbędzie się dn. 22 lutego w Bukareszcie.

IKP Łódź — Makkabi Warszawa 12:4

W Warszawie odbył się w niedzielę mecz bokserski pomiędzy Makkabią warszawską i IKP Łódź, który zakończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 12:4.

Kucharski w doskonałej formie

We Lwowie w hali odbyły się zawody lekkoatletyczne, w których między innemi startował również Kucharski w biegu **na 1.000 m.** Uzyskał on czas 5.28 min., co jest nowym rekordem Polski w hali. Kucharski znajduje się już obecnie w bardzo dobrej formie. Uzyskano ponadto następujące lepsze wyniki: Skok wzwyż Szymkowicz 1.77 m. Kula — Wirski 12,07 m. Skok wdal — Miedziowski 6.40 m.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Sensacyjna sprawa o przywłaszczenie składek kościelnych

Przedmiotem czterodniowej rozprawy sądowej Sądu okręgowego w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu, **była sprawa karna przeciwko b. sołtysowi wsi Sułoszowa, Janowi Mazeli,** oskarżonemu o przywłaszczenie zł. 2.175 ze składek, zebranych na budujący się kościół w Sułoszowej.

Mazela, upoważniony przez poprzedni komitet, jako człowiek cieszący się zaufaniem, **zbierał składki na kościół w Sułoszowej** w ciągu trzech lat, t.j. od r. 1928 do 1931. **Zainkasował ogółem zł. 16.981,** a wpłacił komitetowi budowy kościoła **zł. 14.806.** Różnicę, jak wynika z przewodu sądowego, Mazela użył na kupno trzy czwarte mo. gruntu i... na pijaństwo.

Przewód sądowy trwał od 20 do 24 bm. włącznie, przyczem przed obliczem sędziów przewinęło się **300 świadków,** t.j. tych ludzi, od których Mazela zebrał składki, wynoszące 10 zł. z morgi. Pomiędzy **wpłatami,** a wykazem Mazeli, w większości wypadków skonstatowano różnice wpłat, obciążające oskarżonego.

Gospodarka Mazeli **i szafowanie pieniędzmi kościelnemi** byłaby może trwała dalej, gdyby nie objęcie parafji przez nowego proboszcza w r. 1931 **ks. kan. Danielewicza, który** w sposób energiczny żądał wyliczenia się Mazeli z pieniędzy kościelnych. To też jednym z pierwszych spośród tak licznych świadków, był **ks. kanonik,** następnie członek komitetu **Król i Marszałek, b. wójt gm. Sułoszowa.**

Oskarżonego bronił adwokat Sokólski z Sosnowca, w imieniu powoda cywilnego występował **adw. Ziółkowski z Olkusza.**

W ostatnim dniu rozprawy, t.j. 24 bm. popoł. przemawiał prokurator, domagając **się surowego ukarania oskarżonego** z uwagi na wyjątkowy cel przywłaszczonych pieniędzy i ofiarność parafjan sułoszowskich oraz powód cywilny i obrońca Mazeli, który domagał się uniewinnienia oskarżonego spowodu rzekomego nieudowodnienia winy w całości. Obrońca powoływał się m. in. i na fakt, że Mazela będąc sołtysem tak samo był oskarżony o przywłaszczenie około 11 tys. zł. z podatków gminnych i skarbowych i że przez sąd apelacyjny został uniewinniony.

Sąd okręgowy w składzie pp.: sędziego Fromma — przewodniczącego, sędziów **Szwalma i Słowikowskiego — jako** asesorów, prokuratora Dryjskiego i aplik. sekretarza Wrońskiego, ogłosił wyrok mocą którego **Jan Mazela** b. sołtys w Sułoszowej za przywłaszczenie zł. 2.179 z pieniędzy, zebranych na budowę kościoła w Sułoszowej, **skazany został na dwa lata więzienia** i 500 zł. grzywny. Wskutek amnestji, karę więzienia zmniejszono do jednego roku. Wyrok został ogłoszony o godz. 9 wieczorem w ub. sobotę.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Spadek produkcji przemysłowej
W OCZEKIWANIU ZNIŻKI CEN

Wskaźnik produkcji przemysłowej obliczony przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, wykazuje w grudniu spadek o jeden punkt z 69.8 do 68.8. Tendencja zniżkowa wiązała się ze wstrzymywaniem się od zakupów w niektórych gałęziach w oczekiwaniu przeprowadzenia zniżki cen (hutnictwo żelazne), niektóre działy przemysłu metalowego), częściowo z końcem okresu robót budowlanych (przemysł mineralny, metalowy).

W przemyśle włókienniczym redukcja wytwórczości odbyła się dopiero pod koniec miesiąca, tak, że przeciętny poziom grudniowy był stosunkowo wysoki. Spadek w tych gałęziach był częściowo skompensowany przez znaczny jak na ten miesiąc — *poziom uruchomienia przemysłu spożywczego*, co wynikało stąd, że rozpoczęta nieco później niż zwykle kampanja cukrownicza, sprowadzona była jeszcze w znacznych rozmiarach w grudniu.

Kronika gospodarcza

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH od dwu lat wykazują — jak podaje tyg. „Polska Gospodarcza — tendencję zwyżkową, względnie tendencję stabilizacji. W ciągu trzech kwartałów roku budżetowego 1935-36 a więc od kwietnia do grudnia włącznie, wpływ z danin wyniósł 748,3 milj. zł. wobec 736,5 milj. zł. w tym samym okresie 1934-35 r. i 733.5 milj. zł. w tymże okresie 1933-34 r. Podkreślić zwłaszcza należy, że daniny, związane silnie z rozmiarami obrotu gospodarczego wykazują dużą stałość, a nawet częściowo wzrost. A więc podatki pośrednie dały w okresie 3 kwartałów 1933-34 r. 121 milj. zł., w tymże okresie 1934-35—119,1 milj. zł. i w tymże okresie rb.—118.8 milj. zł., wpływy z opłat stemplowych wynosiły odpowiednio: 63,7, 62.7, 65.2 milj. zł.

BILANS BANKU POLSKIEGO. W ciągu drugiej dekady stycznia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0.1 milj zł. do 444.6 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 3.6 milj. do 22.3 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów spadła o 71.7 milj. do 747.6 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 53.5 milj. do 616,4 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 13,0 milj. do 48,7 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 5,5 milj. do 82.5 milj. zł. Spadek portfelu wekslowego o 53.5 milj. zł. wywołany został w największej części przez dokonaną w tej dekadzie zamianę akceptów Banku Akceptacyjnego na sumę 39 milj. zł. z wystawienia instytucji długoterminowego kredytu ziemskiego, na listy zastawne tychże instytucyj; listy te nabyte zostały przez Bank na własność. Wskutek tej operacji portfel papierów procentowych własnych wzrósł o 38,8 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 3.5 milj. do 46.6 milj zł. Pozycje „inne aktywa” i „inne pasywa” uległy zmniejszeniu, pierwsza o 0.6 milj. do 199.5 milj. zł., druga o 4,8 milj do 333.4 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 4,1 milj do 220,1 milj. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian spadł o 24.7 milj. do 952.5 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 41.40 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 11 punktów. Stopa dyskontowa 5% od pożyczek zastawowych 6%.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **SOŁTYS DEFRAUDANT PRZED SĄDEM.** Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu rozpatrywał sprawę b. sołtysa wsi Góra Gorzkowska, gminy Niegowa, powiatu Zawierciańskiego, Jana Lecka, lat 56, zamieszkałego we wsi Mirów, oskarżonego o sprzeniewierzenie około zł. 500 w okresie od 12 maja 1928 r. do 1932 r. Sąd po przesłuchaniu świadków, skazał nieuczciwego b. sołtysa na 1 rok więzienia, 100 zł. grzywny i zł. 50 opłat sądowych. Z uwagi na to, że oskarżony zdefraudowaną sumę wpłacił, wykonanie zostało zawieszone.

× **NAGŁY ZGON NA ULICY.** W ub. niedzielę zmarła nagle na ulicy Łomnowskiego w Zawierciu, mieszkanka Zawiercia Marja Krzyżanowska. Przybyły dr. Ostern stwierdził zgon, wskutek udaru serca.

× **EMIGRACJA ŻYDÓW DO PALESTYNY W 1935 R.** Według statystyki Magistratu m. Zawiercia o ruchu ludności w 1935 r. z Zawiercia wyemigrowało do Palestyny 31 osób narodowości żydowskiej, w tem 15 kobiet i 16 mężczyzn. W roku tym również wyjechały z Zawiercia dwie osoby do Francji i Paragwaju.

KRONIKA OLKUSZA

× **WYBORY W SŁAWKOWIE 10 LUTEGO.** Wybory do rady gminnej w Sławkowie odbędą się 10 lutego r.b. w dwóch okręgach, t.j. w Sławkowie i Niwie, przyczem w okręgu sławkowskim wybranych zostanie 13 radnych, zaś w okręgu Niwa — 3 radnych. Przewodniczącym pierwszego okręgu mianowano p. inspektora Martyniaka, drugiego — referendarza starostwa p. Wojciechowskiego.

× **ZABAWA.** W dn. 18 lutego r.b. Legja inwalidów wojsk pol. im. gen. Sowińskiego, kompanja w Olkuszu, urządza w lokalu p. Zielonki zabawę taneczną.

× **ZAKOŃCZENIE KURSU PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO.** W ub. niedzielę zakończony został w Ludowej szkole rolniczej im. Marszałka Piłsudskiego w Trzyciążu kurs dla przodowników rolniczych, na którem wykładali pp. inspektorka kieleckiej Izby rolniczej Michlejdowa - Trybulska, inspektor tejże Izby, Pniewski, dr. Kawecki ze stacji ochrony roślin z Krakowa, dyrektor szkoły roln. z Trzyciąża, inż. Kulbacki, prof. Nowak z Glanowa, profesorowie tej szkoły Rudolpi i Kędziora oraz agronom powiat. Patorski i instruktorowie Musiał, Rogóski i Będkowski z Olkusza.

W kursie brało udział 68 rolników oraz 28 uczniów szkoły rolniczej w Trzyciążu. Kurs przeprowadzony został pod kierunkiem instruktora p. Musiała.

× **ZAKOŃCZENIE KURSU GOSPODARCZO-OŚWIATOWEGO.** W Białym Kościele, gm. Cianowice zakończony został w ub. sobotę wieczorem kurs gospodarczo-oświatowy koła gosp. wiejskich. W uroczystości brali udział pp. starosta Gliszczyński, ks. Czartoryski, miejscowy proboszcz i kierownik szkoły, Pasierbiński, którzy wygłosili okolicznościowe przemówienia.

Wykłady na kursie prowadziły panie: Trebniówna, Zygmuntówna, instruktorki z Olkusza. Taki sam kurs zakończony został w Siedliszowicach, gm. Kroczyce również przy udziale p. starosty Gliszczyńskiego. Przemówienia wygłosili pp.: starosta, ks. Pieprznik, proboszcz z Pradeł, i Walenty Grabowski. Na kursie wykładali pp. Trebniówna, Zygmuntówna, lekarz wet. dr. Chmielewski i higjenistka ośrodka zdrowia z Pilicy, p. Smigorowska.

JAK BRZMIAŁ PEŁNY TYTUŁ

ZMARŁEGO KROLA ANGLJI, JERZEGO V

Zmarły król Angli, którego w pismach i rozmowach nazywa się krótko Jerzym V, o wiele szerzej był tytułowany w dokumentach dyplomatycznych. Z niewątpliwem zainteresowaniem czytelnicy zechcą zobaczyć tytuł człowieka, którego zgon okrył żałobą kraje, położone w pięciu częściach świata.

Otóż pełny tytuł króla Jerzego V brzmiał:

Jego Królewski i Cesarski Majestat Fryderyk Ernest Albert Jerzy V, Król Połączonego Królestwa Wielkiej Brytanji, Irlandji i Ziem Brytyjskich po Tamtej Stronie Mórz, Obrońca Wiary, Cesarz Indyj, Doktór Praw Honoris Causa Uniwersytetu Londyńskiego. Admirał Floty i Feldmarszałek Wielkiej Brytanji, Pułkownik En Chef 1-go Pułku Lejbgwardji, Pułkownik en Chef 2-go Pułku Lejbgwardji, Pułkownik en Chef Królewskiej Gwardji Konnej. Pułkownik en Chef Grenadjerów Gwardji, Pułkownik en Chef Gwardji Szkockiej, Pułkownik en Chef Gwardji Irlandzkiej, Pułkownik en Chef Królewskiego Pułku Artylerji. Chef Korpusu Inżynierów. Pułkownik en Chef Strzelców Królewskich Pułku Londyńskiego City, Pułkownik en Chef Własnego Jej Królewskiej Mości Szkockiego Pułku Piechoty Wysokogórskiej, Pułkownik en Chef Jej Królewskie Wysokości Księżniczki Wiktorji Królewskiego Pułku Strzelców Irlandzkich, Chef Korpusu Wyszkolenia Oficerów Jego Królewskiego i Cesarskiego Majestatu, Pułkownik en Chef Norfolckiego Pułku Piechoty, Pułkownik en Chef 8-go Jej Królewskiej Wysokości Księżniczki Beatryczy Hampshirskiego Pułku Piechoty, Pułkownik en Chef 10-go Własnego Jego Królewskiej Wysokości Księcia Walji Królewskiego Pułku Huzarów, Pułkownik en Chef Królewskiego Kolonjalnego Pułku Saperów, Pułkownik en Chef Suffolckiego Pułku Saperów, Pułkownik en Chef Norfolckiego Pułku Saperów, Chef 5-tej Królewskiej Brygady Artylerji Polowej Miasta Londynu. Chef 3-ej Baterji Własnego Jego Królewskiej Wysokości Księcia Walji Zachodnio - Yorkhirskiego Pułku Piechoty. Kapitan Honorowy 2-ej Baterji 7-go Pułku Artylerji Polowej, Generał Honorowy Artylerji Jego Królewskiego i Cesarskiego Majestatu, Pułkownik Honorowy 4 Pułku Artylerji Polowej, Pułkownik en Chef 6-go Własnego Jego Królewskiego i Cesarskiego Majestatu Króla Edwarda Pułku Kawalerji Indyskiej, Pułkownik en Chef 102-go Własnego Jego Królewskiego i Cesarskiego Majestatu Króla Edwarda Pułku Grenadjerów Indyjskich, Pułkownik en Chef Własnego Jego Królewskiego i Cesarskiego Majestatu Pułku Piechoty Indyjskiej Gurkha, Admirał a la suite Rosyjskiej Marynarki Wojennej, Admirał Floty Duńskiej, Suweren Orderu Podwiązki. Kawaler Orderu św. Andrzeja, Kawaler Orderu Zwiastowania. Kawaler Orderu Słonia, Kawaler Orderu Hiszpańskiego Złotego Runa. Kawaler Orderu Serafinów, Kawaler Orderu św. Huberta, Suweren Orderu Ostu. Suweren Orderu św. Patryka. Suweren Obojga Orderów Łaźni, Suweren Orderu Zasługi, Suweren Orderu Gwiazdy Indyj, Suweren Orderu św. Michała, Suweren Orderu św. Jerzego, Suweren Orderu Cesarstwa Indyjskiego, Suweren Orderu Królewskiego Wiktorji, Suweren Orderu Imperjum Brytyjskiego. Suweren Orderu Towarzyszów Sławy. Suweren Obojga Orderów Służby Cesarskiej, Suweren Orderu św. Jana Jerozolimskiego, Suweren Krzyża Wiktorji, Suweren Krzyża Wojskowego, Suweren Medalu Wojskowego.

Przed wojną tytuł ten był jeszcze dłuższy, gdyż król Jerzy V był Generał - Feldmarszałkiem pruskim, szefem 8-go pułku kirasjerów gwardji pruskiej i 1-go pułku dragonów gwardji pruskiej, admirałem a la suite marynarki niemieckiej, szefem 12-go pułku grenadjerów austrjackich, oraz kawalerem orderu pruskiego orderu Orła Czarnego i austrjackiego Złotego Runa. Wszystkie te tytuły złożył podczas wojny, odsyłając patenty Wilhelmowi II i Franciszkowi Józefowi. W dwa lata potem w roku 1917 zmienił także nazwisko dynastji angielskiej z Saxen - Koburg-Gotha na Windsor. Wówczas też krewni królewscy książęta Battenberg zmienili nazwisko na Mountbatten.

Dodajmy na zakończenie, iż najulubieńszym pułkiem zmarłego króla był „Własny Jej Królewskiej Mości Szkocki Pułk Piechoty Wysokogórskiej" (Highlanders). Król nie opuszczał żadnego święta pułkowego „Highlanderów", chętnie przebywał w towarzystwie oficerów tego pułku i jego mundur był przez króla ulubiony. Powszechnie znane fotografje króla Jerzego V, w spódniczce szkockiej i furażerce z wstążkami wyobrażają króla właśnie w mundurze pułku Imienia Królowej.

To też kobziarze „Highlanderów" odprowadzili trumnę króla do katedry Sandringhamskiej, grając ulubione melodje zmarłego.



WŚRÓD WIECZNYCH LODÓW.
Stadko pingwinów na okręcie przebywającym w okolicach podbiegunowych.

75-LECIE PANOWANIA MAHARADZY BARODY

było obchodzone z niebywałym przepychem

W tych dniach odbyła się uroczystość obchodu 75-letniego jubileuszu wstąpienia na tron jednego z najpotężniejszych władców indyjskich maharadży Barody.

Uroczystości były przygotowywane przez szereg miesięcy. Maharadża postanowił im nadać charakter jaknajbardziej imponujący i w tym celu nie żałował pieniędzy. Dość wspomnieć, że dla przyjezdnych na uroczystość gości, wybudowano specjalny dworzec utrzymany w stylu indyjskim i ozdobiony kosztownymi marmurami i mozajkami.

Dworzec ten ma wewnątrz urządzenie imponujące wschodnim przepychem.

Niemniej wspaniałe były udekorowane ulice i domy stolicy maharadży. Podczas uroczystości maharadża przejechał przez miasto w karecie złoconej i ozdobionej prawdziwemi brylantami, szafirami, rubinami i perłami. Karetę poprzedzała defiada heroldów na słoniach okrytych bezcennemi kobiercami i makatami.

Jadąc karetą maharadża i jego żona rzucali w tłum garście złotych monet.

Najbardziej piegowate dziecko

Konkurs brzydoty w Ameryce

Przed paroma dniami w Ameryce, bo gdzieżby indziej, w stanie Ohio, w miasteczku Bree odbył się jedynym w swoim rodzaju konkurs, a mianowicie na najbrzydszą kobietę, na najszpetniejszego mężczyznę i na najbardziej piegowate dziecko. Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju konkurs wywołał niesłychane zainteresowanie w całym stanie. Nieco gorzej było z kandydaturami, wiadomo bowiem, że nie każda kobieta ma odwagę przyznać się do brzydoty.

Ponieważ jednak przeznaczona była wcale pokaźna nagroda oraz szereg podarków, mających stanowić dary pocieszenia, więc znalazło się parę odważnych niewiast, które stanęły przed jury. Nagrodę za największą brzydotę dostała niewiasta miss Flora Aberdeer, 27-letnia pracowniczka magazynu mod. Jest to istota rzeczywiście upośledzona przez naturę, gdyż posiada zabawnie kaczy nos, nadmiernie szerokie usta, a w dodatku lekko zezuje. Ponieważ jednak, jak oświadczyła dziennikarzom, nie ma wcale pretensji do tego, aby otrzymać nagrodę jako piękność, zdecydowała się więc ubiegać o nagrodę brzydulli.

Nagroda ta przyniosła jej zresztą szczęście, gdyż w konkursie na najbrzydszego mężczyznę pierwszą nagrodę otrzymał ozdobiony trzema brodawkami na nosie oraz lekkiem skrzywieniem twarzy Bill Monrow. Tenże Bill wpadł na szczęśliwą myśl, że takie premiowane brzydactwo, jak on i miss Aberdeer, powinno stanowić zgodne stadło, w którem przynajmniej nie będzie scen zazdrości i wobec tego oświadczył, że pragnie poślubić brzydulę. Brzydka Flora przystała na to chętnie i oto przed pastorem stanęła mało ponętna, ale zato szczęśliwa para.

Trzeba na zakończenie dodać, że oprócz tych dwóch konkursów był jeszcze trzeci na najbardziej piegowate dziecko. Premję przyznano Fanny Butler, 5-letniej dziewczynce, której okrągła i wesoła buzia przypomina wybitnie indycze jajo. Ktoś z dowcipnisiów miejscowych wpadł na pomysł, że nowozaślubieni laureaci powinni jeszcze adoptować małą Fanny. Ale projekt nie doszedł do skutku, gdyż rodzice małej, jakkolwiek są ubodzy, oświadczyli, że za nic na świecie nie wyzbędą się swojej kropkowanej pociechy.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów

o regularne wpłacenie **prenumeraty**

za LUTY 1936 r.

1054 **Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"**

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 28 STYCZNIA

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Audycja dla szkół: „Kolendy i piosenki" w wyk. ork. mandolinowej szkoły powsz. w Grodzisku Mazowieckim. 12.30 Koncert orkiestry Adama Furmańskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Orkiestra Edith Lorand i chór Dana (płyty). 15.15 Wiadomości gospodarcze. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Maurycy Ravel (płyty). 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Piosenki w wyk. Janiny Brochwiczówny. 16.45 „Cała Polska śpiewa" audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Szkło i porcelana" odczyt. 17.15 Muzyka lekka w wyk. ork. PR. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Koncert kameralny. Wykonawcy Seweryn Śnieckowski—obój, Jerzy Sulikowski—fortepian, Stanisław Barańkowski—flet, Teofil Rudnicki—klarnet, Leon Szulz—fagot. 18.30 „O powołaniu nauczyciela" odczyt. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Feljeton sportowo-turystyczny. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra symf. Tow muzycznego w Katowicach i Wł. Markiewiczówna—fortepian. 22.30 „Zdobycze chemji w zakresie sztucznego otrzymywania witaminów" odczyt dla lekarzy. 22.45 „Pod Lwowem przed 17 laty" pogadanka. 23.05 Muzyka taneczna w wyk. ork. PR.

W XX WIEKU

Starsza pani wskazuje 4-letniemu wnukowi wspaniałą limuzynę.

— Popatrz dziecko, jakie ładne put-put...

— Ależ, babciu — woła oburzony chłopiec — to nie żaden put-put, to jest przecież 6-cylindrowa „Minerwa"!

KŁÓTNIA MAŁŻEŃSKA

Żona: — Gdyby nie to, że rodzice moi się rozeszli i wychowali mnie tak starannie, to natychmiast wróciła bym do nich...

Talizman przynoszący nieszczęście

Przed ciekawym procesem

Wiara w talizmany przynoszące szczęście, jest szeroko rozpowszechniona szczególnie wśród narodów stojących na prymitywnym stopniu rozwoju kulaturalnego.

Szczególnie pojemnym na wszelkiego rodzaju maskoty i talizmany stał się rynek afrykański. Murzyni noszą talizmany chroniące od chorób, uroków, nieszczęść, zapewniające długie życie, dobrobyt, szczęście w miłości, grze itd.

Na sprzedaży talizmanów wzbogacił się niejeden kupiec europejski. W Tuluzie np. powstała przed 25 laty specjalna wytwórnia talizmanów założona przez Ch. Bertranda, który bawił dłuższy czas w Afryce, poznał zwyczaje murzynów i ich upodobanie do gromadzenia talizmanów.

Przez 25 lat interes p. Bertranda prosperował bez zarzutu. Liczna klijentela murzynów, która nabywała talizmany, płacąc za nie ceny od 3 do 200 franków, była zadowoloną,

Pierwszą reklamację otrzymał p. Bertrand w tych dniach od dwóch murzynów, zamieszkałych w Kongo Centralnem. Murzyni, dwaj bracia nabyli za cenę 15 franków talizman, który według katalogu p. Bertranda nosił nazwę „nieustające źródło powodzenia". Dziwnym trafem po otrzymaniu talizmanu braciom, których życie układało się dotychczas spokojnie, zaczęło się wyraźnie niepowodzić. Winien był oczywiście kupiec, który najwidoczniej sprzedał im niewłaściwy talizman.

Murzyni udali się ze skargą do miejscowych władz kolonjalnych, które poradziły im zwrócić się do kupca o wymianę talizmanu. Fabrykant z Tuluzy chętnie uczynił zadość żądaniu murzynów. Nowy talizman okazał się jednak jeszcze gorszym od poprzedniego. Wśród murzynów powstała wersja, że talizmany sprzedawane przez białych przynoszą nieszczęście. W niektórych miejscowościach dochodziło nawet do objawów wyraźnego buntu przeciwko białym. Poszkodowani murzyni wnieśli do władz sądowych we Francji skargę przeciwko Bertrandowi. Będzie to jedna z najoryginalniejszych spraw, jakie kiedykolwiek rozpatrywał sąd francuski.

Ameryka przechowuje zapasy złota

w niedostępnym skarbcu wykutym w skałach

Od czasu wielkiej wojny do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej napłynęły z całego świata olbrzymie masy złota, których pokaźna część znalazła się w posiadaniu amerykańskiego „Federal Central Banku".

„Federal Central Bank" stanął wobec tego wobec zagadnienia w jaki sposób te masy złota przechować?

Ostatnio w celu przechowania złota stanowiącego własność banku, został w granitowych skałach gór stanu Kentucky, wykuty specjalny fort. Fort ten ma większość kazamat w tak poważnej głębokości, że nie mogą im zaszkodzić nawet najcięższe z używanych obecnie pocisków artyleryjskich. Ponadto kazamaty fortu są zaopatrzone w ochrony stalowo - betonowe. Wybudowanie fortu kosztowało wiele pieniędzy i pracy. Fort jest już gotów, lecz narazie stoi pusty, a dopiero w najbliższym czasie ma być w nim umieszczone złoto wartości trzech miljardów dol. Złoto będzie przewiezione do fortu pancernymi pociągami pod eskortą wojskową. Zapewne po pierwszym transporcie nastąpią dalsze.

PODOBIEŃSTWO

Gość: Ładniutki chłopczyk. Ma oczy mamusi.
Mamusia: A nos tatusia.
Siostra: A spodnie starszego brata.

MOŻNA I TAK

— Przyszyłeś mi guzik, kochanie?
— Nie. Nie znalazłam go. Ale zato zaszyłam dziurkę.

Złe światło utrudnia pracę — Dobre oświetlenie jest połową pracy

ANATOMJA W KĄPIELI

— Mamusiu, czy uszy należą do twarzy, czy do szyi?
— Czemu się o to pytasz, kochanie?
— Bo kazałaś Heli, żeby mi umyła twarz, a tymczasem ona myje mi także uszy.

SZCZĘŚCIE

— Pan hrabia wraca z polowania na tygrysy? Jakżesz się powiodło?
— Wspaniale, nie spotkałem żadnego!



CZY ŻYJE RAS MULUGUETA?
W zaciętych bitwach na wschód od Makalle brał udział również oddział sędziwego ministra wojny Abisynji rasa Mulugucty, pod jego osobistem dowództwem. Obecnie rozeszła się niesprawdzona dotąd wiadomość o jego śmierci wskutek trudów wojennych.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

POKOJU
z kuchennym piecem od gospodarza poszukuje Pani od 1.II. Zgłoszenia do Administracji pod „Pani". 505

KILKA SUTERYN
na warsztaty lub magazyny do wynajęcia Perla 15. 513

4-0 POKOJOWE
mieszkanie z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Reymonta 10 m. 3. 511

Nauka i Wychowanie

ROCZNE KURSY HANDLOWE
M. Kołaczkowskiego Będzin, Sączewska 5 przyjmują dodatkowe zapisy. Opłata ulgowa.

KUPNO i SPRZEDAŻ

W CENTRUM
Sosnowca do sprzedania dom z ogrodem frontowym. Wiadomość: telefon 15-40 w godzinach od 10—13. 409

Z POWODU
wyjazdu sprzedam sklep tanio Pańska 20 Henryk Dudek. 510

PLACE
27 i 33 pręty — przy tramwaju ul. Ks. Bandurskiego sprzedam. Wiadomość u gospodarza Sosnowiec, Moniuszki 2a m. 7.

Różne

WYPOŻYCZAMY
zastawy stołowe na wesela, przyjęcia towarzyskie. Hale Rozwoju, Sosnowiec, ul. Modrzejowska 30. P. Kołton 248

Lecznica przychodnia
chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc"— Sosnowiec, Sienkiewicza 17a. 561

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca nowoczesne otomany, tapczany, fotele kanadyjskie. Robota pierwszorzędna. Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne. 411

SZUKAJCIE
zdrowia w kręgarstwie. Książki o kręgarstwie można nabyć u ks. Pawłowskiego Adamy, p. Busk Lwowski, prospekt darmo. 488

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 66. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego"
BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nussberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI